

PROSPEKT

Dzieła pod tytułem:
RACHUNKU ALGEBRAICZNEGO
THEORYA z PRZYSTOSOWANIEM
DO GEOMETRYI LINII KRZYWYCH
we dwóch Tomach

przez

J. P. SNIADOCKIEGO w Szkole Głównej
Krakowskiej Matematyki wyższej i
Astronomii Profesora.



Iak jest rzeczą pewną, że Matematyka
otwiera rozum w człowieku, tak bardzo
rzadka dla początniacych znaleźć niezawo-
dne pomocy do zebrania z niej tak
ważnych i rzetelnych korzyści. Duch in-
teresu przemogłszy dziś nad ducha Pra-
wdy oddalił nas daleko od tych zamiarów, które
sobie Starożytność w tych Naukach zakładała. Chci-
wość niewczesna na pożytki zewnętrzne pograżyła
całą naszą troskliwość w szukaniu użycia i przysio-
sowania każdej prawdy, osłabiwszy staranność o ja-
sne, gruntowne i porządne każdej prawdy pojęcie,
o wydoskonalenie myślenia. Kupieź, rzemieślni, po-
trzeby towarzyskie, niewiele na tem zyskały, a ro-
zum ludzki stracił: lubo wszystkie razem mogłyby
były znaczniej daleko postąpić przy porządniejszych
uśłowaniach naszych.

Po Deskarcie i Newtonie Matematyka cała od-
mieniła postać; rachunek Algebraiczny, który podług
myśli pierwszych Wynalazców powinien był być
językiem mocnego rozumowania i wsparciem ludzkie-
go rozumu w ściganiu prawd bardzo odległych i za-
wikłanych; stał się gniazdem ciemności i żółyskiem
gnusności umysłowej. Obudził on gorliwość o wpro-
wadzenie sposobu Geometrow dawnych; ale ta nie
naruszywszy bynajmniey szacunku nowego sposobu w
prawdziwych dzisiejszych Geometrach, potępia złe
zażycie i niezręczność tłumaczących go. Jedni bo-
wiem podawszy uczącym się same wypadki głębo-
kich kombinacyi, a nie wytłumaczywszy prawdzi-
wych ich początkow, zrażaia zaraz umysły iakąs ex-
traordinarynością; albo potrafiwszy je przywiazac,
wciagaia w inne wypadki odlegleysze, których oni
nieznaiac równie gruntow iak i pierwszych wprawia-
ia się w smutny mechanizm rachmistrzki uciemieža-
iający cierpliwość bez zastranowienia rozumu; inni grze-
szac zbytciem mniemanego Analitycznego sposobu co-
faia się do naygrubszej niedotężności człowieka, i
obłąkawszy się po dziecinnych domysłach wpadaia po-
tém nagłym skokiem na rzecz bardzo niedobrze kli-
iająca się z ich zaczęciem: powinnyby atoli uważyc,
że początki Nauk tak oderwanych iakie są Matema-
tyczne niemogły być przez Karaibow dostrzeżone,
ani, będąc nayspewnniejszego myślenia skutkiem, nie
moga wypaść z dziecinności: a gdyby my chcieli pro-
wadzić rozum ludzki od kolebki swej niedotężności
aż do dzisiejszego stanu, niezmierna rozwlekłość, przy
tak słabych do tego pomocach zgubiłaby nas wciagu
tak zakrętnego badania: przypuściwszy nawet, że
rzecz udałaby nam się szczęśliwie, przeszłaby atoli
granice potrzeb w uczących się, których należy wpra-
wić tłumaczeniem iuż naydoskonalszey swego czasu
teoryi w gruntowne i iasne poznawanie rzeczy: by-
łaby to tylko szacowna bardzo praca dla ludzi iuż
doskonałych, aby ci, widząc błędy rozumu ludzkiego
poprawione i ich zrzodził, przeskoczy dopiero po
długich ustowaniach odwalone, zakręty po których
się tyle wiekow około prawdy błakało, mogli z
tych wszystkich doświadczeń i śladow zbierać dla sie-
bie na potém potrzebne ostrzeżenia i prawidła. Do-
syć jest porownać siły młodego umysłu bioracego
się

się do nauki z tylu zawikłanemi okolicznościami przywiazanemi do Historji ludzkiego rozumu, aby się przekonać, że w pierwszym wstępie do Nauki takowe obrazy byłyby bardziey szkodliwe niż pomocne, bo młodemu nie należy wytykać błędu, tylko kiedy sam przez się już jest sposobny rozeznąć go i poprawić, to jest: kiedy już ma wrazone pewne z przekonaniem początki, do których śloluie wszystko.

Zeby więc i rozumowi ludzkiemu dogodzić i Naukę w całej swojej mocy wystawić, potrzeba koniecznie wniknąć iak najszczerzej w siłę i w potrzebę rzetelną umysłu, spuścić się do najpewniejszych gruntu Nauki, a ogarnawszy ją w całej swojej mocy, związku i świetle, szukać najłatwiejszych dróg w rozumie do naprowadzenia go na nią. To jest: trzeba iakąś prawdę w nim już poznaną wynaleść, i z tą związać początek najpierwszy, na którym się ta Nauka załadza; wciągać potym umysł w różne roztrząsania i słowowania tego początku i w uwagach ztąd wypadających wytykać nowe prawdy i początki innej Nauki. Jeżeli w tym roztrząsaniu iak n. p. w Matematyce, przytrafi się iakieś czynić przypuszczenia, i te z naszymi już wiadomemi prawdami znosić, zatrzymać należy uczącego się nad naturą przypuszczeń i nad wypadkami które im odpowiadają: bo jeżeli pierwsze były arbitralne lub konieczne, drugie takież być muszą: czego nie wytknąwszy różnicy zmieszać możemy myśli uczącego się i zaścierpieć w nim nasiona błędu. Tym sposobem wyciągniemy paskmo prawd z reflexyi uczącego się, które on odnoząc do pierwiastkowych obrazów uważać będzie iako wypadki oczewiste tego co umiał. Prowadzony zawsze porządnie już nie poymować ale odkrywać będzie tam przez się całą Naukę, przekonując się coraz bardziey, że jedna prawda bydl może składać innych niezliczonych. Należy oprócz tego w całym ciągu reflexyi wielką mieć troskliwość na szczere i dokładne tłumaczenie swych myśli, aby wpiawić młodego w język iasny, prosty i porządny, który jest świadkiem i nadgródą całego rozumu. Niemasz prawda żadney zasługi pisać książki, które będąc szczerą tylko kopią cudzych myśli, krzywdzą bardziey Autora cechą naśladownictwa niżeli zalecają jego

iego cierpliwość; ale zdać mi się że dzieło wystawiające Naukę w całej czystości, mocy i związku, kierowane ciągiem i napporządniejszym rozumowaniem żądane jest od wszystkich tych Geometrów, którzy wyniesieni do ogromnego widoku rzeczy czują najbardziej potrzebę takowych pomocy dla poczynających, i są najlepiej w stanie podania ich, ale przeniknawszy w odległe przybytki prawdy, obierają sobie raczej zawikleysze i wyższe dociekania. Talent ich twórczy woli się pasować z nowemi i cięższymi przeszkodami, aby tém świetniejszy miał tryumf; a zapłaty Geniuszu podsycone raz pomyślnością niszcza pierwsze w nich żądania i same nawet przedsięwzięcia do ułatwienia wstępu poczynającym.

Te wszystkie uwagi stawiły się razem w umyśle Autorowi teraźniejszego dzieła zatrzymanemu myśla nad wiekiem, Nauką i pożytkach nie tak znacznych w doświadczeniu jakby się spodziewać należało. Znalazł on przyczyny zachodzących przeszkód, które obudziły w nim tkliwość na obowiązki powierzonego mu urzędu. Chcąc stółownie do swego czucia służyć Narodowi; należało mu koniecznie rzucić pierwsze nasiona gruntu i porządku, któreby mu służyły do formowania w ucznich umyśle prawdziwie Geometrycznego to jest: iasnie gruntownie i rozlegle władającego. Podchlebia sobie Autor, że się nie omylił w poznaniu potrzeby uczących się i w wystawieniu sobie dzieła sposobnego iey dogodzić. Ale bytć w wykonaniu swych myśli szczęśliwym, tzedtżę nowa droga i najstółowniejsza do umyślu ludzkiego w wykładaniu początkow? można z następującego opisu rozśadzić.

TOM PIERWSZY zawierać będzie początki Algebry rozdzielone na dwie części, **PIERWSZA** wyłoży całą teorię Funkcyi Algebraicznych i związków;

DRUGA zamknie naturę i własności Funkcyi przestępnych.

W Matematyce całej porównujemy między sobą wielkości aby poznać różne ich stółunki i związki; dostrzegł Autor że poznawanie to nic innego nie jest, tylko pewne ogólne myślenia początki do natury i
przymie-

przymiotów ilości przystosowane. Wszystkie bowiem wynalazki poczynawszy od naygrubszych sztuk i rękodzieł, aż do naywyższych umiejętności nie są wydobyte tylko z związku dostrzeżonego między rzeczami znanymi i nieznanemi. Prawo to, którym się rozum ludzki w swych działaniach rządzi, zawsze jest iednostajne i stateczne: podług różnych obiektów i talentów odmienia ono swój język i rozległość, ale nie odmienia natury: i wszyscy wielcy w Naukach ludzie nieroznią się tylko mniej lub więcej szczęśliwym tego prawa użyciem.

Pierwsza więc reguła którą sobie Autor w ciągu tego dzieła ściśle przepisał, jest: wydobywać wszystkie Algebry początki, z jasnych i pewnych praw myślenia stosowanych do natury i przymiotów ilości. Chcąc wniknąć z uczącym się w pierwsze grunty Algebry, wprowadza go w roztrząsanie stanu swoich myśli na ten czas gdy prawdę iakąkolwiek sam przez się wprzód dostrzeże, niżeli iey się od kogo nauczy; dać widzieć że w tym wynalazku nie innego nie czynił tylko związał rzeczy znane z nieznanemi i te ostatnie wydobył z pierwszych: stosując ten początek do natury ilości i zadawszy do rozwiązania Pytanie Arytmetyczne, prowadzi go przez porównanie rzeczy znanych z nieznanemi do wynalezienia przez siebie tego, co sobie zadał. Roztrząsa potem te wypadki Arytmetyczne przez uwagę nad naturą liczb, która pokazuje mu rozleglejsze drogi do odpowiedzi na pytanie, ale razem i przeszkody które go tamują. Wchodzi w przyczyny tych przeszkód i znajduje je w samej szeregulności znaków.

Przydaje potem różne warunki do pytania, które go zawikleyszym czynią; a które razem obciążają coraz bardziey kombinacją. Rozbiera, czyliby te trudności nie mogły być ułatwione, i znajduje, że upowszechniwszy swój język, myśleniu jego użył się znacznie, i odpowiedź będzie doskonalsza. Wprowadza więc zamiast liczb, litery Alfabetu i znaki których mu na ten czas potrzeba; a poiawszy dobrze ich znaczenie wyraża przez nie związek dostrzeżony w swoim pytaniu i trafia na ZROWNA-NIE (Aequatio) czyli na wyrażenie ogólne związku między

między rzeczami znanymi i nieznanymi zawartemi w pytaniu. Tu roztrząsa Autor z uczącym się stan myśli po dostrzeżonym związku, i wyciąga ztąd jasne opisanie Zrownan i niektóre ich własności; równa go potem z tem stanem w którym się znajdował rozum jeżeli dostrzeżę związku i wyciąga naturę FVN-KCYI, i iey różnicę od Zrownania, tak dalece: że imie funkcyi nieużywane dotąd w książkach pospolitych Algebry i samym tylko wyższym Matematyki Częściom zostawione w bardzo jasnym i ogólnym wypadu obrazie i staie się Autorowi pospolitym wyrazem w całym dziele.

Proście bardzo uwagi nad naturą funkcyi już dobrze zrozumianą dają nam poznać różne zachodzące mogące ich odmiany co do stanu ilości jednych w porównaniu drugich, i co do ich wielkości; na oznaczenie tych wpadamy bardzo oczewiście na zrozumienie ilości dodatnych i odjemnych wystawione w bardzo jasnym i ogólnym znaczeniu; tudzież na różne działania zachodzące w funkcyach, których prawdziwa same nam z prawego tych działań opisanie i równania ich między sobą wynikają. Dostrzeże w tem opisanie Czytelnik błędne niektóre myśli Autorow potocznych Algebry, rodzące się z bardzo szczególnego i pojedynczego uważania pewnych prawd, które jako jest największym grzechem w Geometrii, tak razem rzrodłem wielu fałszywych twierdzeń.

Wróciwszy się potem do wiadomości o Zrownaniach przekonywa się uczeń, że rzecz nieznaną zawartą w Zrownaniu nie innego nie jest tylko pewne zbliżenie do siebie rzeczy znanych z ktorými się wiąże, prauie rozumowaniem nad tym zbliżeniem, y nad wytłomaczeniem zaraz przez znaki swoich myśli, ztąd wynayduie reguły na rozwiązanie Zrownan pierwszego stopnia, za pomocą ktorých odkrywa to, co sobie zadał. Porownywa potem pierwsze wypadki Arytmetyczne z Algebraicznymi i widzi, iak ogólnosc znakow uczynila myślenie iego nie zmiernie doskonalszym i prościeyszym. Roztrząsa ieszcze potem cały ciąg swoich myśli i widzi, że drogi ktorými szedł są bardzo proste i te same ktorých w nayspotoczniejszym myśleniu używa, Pozna-

ie

ie ztąd, że Algebra nie iest tak extraordinaryna Nauka, iak się z wielu dzieł wstępującym pokazuje, widzi że to iest tylko doskonalszy i prościeyszy ięzyk do wyrażenia myśli oczywistych i rzetelnych, które z początkow poznawania i z natury ilości czerpał.

Idąc daley za pierwszym swoim początkiem i za prawidłami świeżo odkrytymi trafia na drugi początek, to iest: że do rozwiązania iakiegokolwiek zadania tyle potrzeba związkow, ile zachodzi rzeczy nieznanych; że te związki niemoga być dla bardzo ograniczonych sił naszego rozumu tak dostrzeżone, aby w nich iedna niewiadoma niewikłała się z drugą. Ten początek prowadzi go do trzech teoryi: **ELIMINACYI**, do **PYTAN NIEOZNACZONYCH** i **ZROWNAŃ WARYNKOWYCH**. Pierwiza wystawiona w całym świetle pokazuje, iak iej wiele do swej doskonałości brakuie i iak uśłowania Geometrow nie bardzo były w tym punkcie szczęśliwe. Theorya Pytań nieoznaczonych zawiera bardzo ważne i nowe uwagi nad wielu błędami w myśleniu, których Autor wytknąwszy przyczyny z theoryi Zrownañ uśłowie pokazał iak umysł Geometryczny iest szczęśliwszy i bezpiecznieyszy w swoich słośunkach nad umysł pospolity; bo to co wprawia w bład umysł pospolity, stało się rzrodłem wielkich wynalazkow u Geometrow. Tu wykłada Autor nowym i iasnym sposobem wielki początek Geometrow znany pod imieniem **POCZATKU NIEOZNACZONYCH ILOSCI**, który swoją rozległością stał się prawie powszechną we wszystkich Matematyki Częściach pomocą do nayzawikleyszych rozwiązania Pytań. Obiaśniając iego użycie w **ELIMINACYI** wpada na Zrownania wyższych iakichkolwiek stopni. Roztrząsanie nowych tych dostrzeżeń; wciąga uczącego się coraz w ogromnieyszą uwagę Zrownañ y Funkcyi, która służąc mu do rozwiązania Zrownañ drugiego stopnia, odkrywa mu razem trzeci myślenia początek, że iedna kombinacya myśli wydobyta z pewnego pytania zamykać może wiele Pytań innych, które od tey samey kombinacyi zawisły, i które nas przyprowadzają do Zrownañ wyższych stopni.

Zatrzymany potem nad ogółnością odpowiedzi w Zrownaniach ukrytey wynayduie inne początki Algebraiczne prowadzące go do własności wszystkich Zrownan i do rozwiązania ich w trzecim i czwartym stopniu. W tych ostatnich wypadkach trafia na te same przeszkody, które zatamowały Geometrow, iż dotąd po tylu wyśileniach nie mogli przyiść do rozwiązania Zrownan stopni wyższych. Te przeszkody zastanawiając go nad granicami ludzkiego rozumu, wciągaia w poznanie pozostałych pomocy, których Geometrowie używaią na wyższe Zrownania, a które razem stawszy się ostatnią ucieczką naszej niedoskonałości odkryły nam Theorya FUNKCYI PRZESTĘPNYCH, dla których poświęciliśmy Część druga pierwszego Tomu.

Część ta zawiera przy wielkie Theorye sposobiące Uczniow do wiadomości Matematyki wyższej, to jest: THEORYA SZEREGOW NIESKONCZONYCH, THEORYA LOGARYTHMOW, i THEORYA RACHUNKU TRYGNOMETRYCZNEGO, wprowadzonego w całą Matematykę przez I. P. Eulera. Niechcemy bawić Czytelnika obszerném tłumaczeniem sposobu w tej drugiej Części użytego. To tylko w powszechności namieniamy, że ta sama prostota i jasność w wykładaniu, ta sama gruntowność w dowodzeniu i w wydobywaniu wszystkich rozumowań i kombinacyi w rachunku ukrytych, która całą naszą zaprzatnęła troskliwość w pierwszej Części, jest dochowana i w tej drugiej. Niemaż żadnego wzoru do tych trzech Theoryi ściągającego się ktoregobyśmy z jasnych i pewnych nie wydobyli prawd; niemaz żadnego początku do ktoregobyśmy nie przysli przez związek myśli w pierwszej Części wyłożonych z innemi świezo dostrzeżonemi. Bo cały zamiar naszej pracy jest, odkryć całą Metazyszkę rachunku i myślenia, wprawić Uczniow w jasne, mocne i porządne rozumowanie i w czytanie wielkich obrazow w rachunku zawartych, a przez to postawić ich w stanie rozumienia nie machinalnie ale filozoficznie ięzyka Matematycznego; a razem położyć im przed oczy Zbiór wszystkich formuł Algebraicznych po całej Matematyce rozrzuconych, dowiodłszy ich, iak naygruntowniey. Dla tego staliśmy

raliśmy się nie nie opuścić, cokolwiek dzisiejszy stan Nauki zamykać może ważnego w Teoryi Funkcyi i Zrownan,

Wskładowaliśmy jeszcze odiać Nauce naszej tę postać Extraordynaryjności, w którą ją przyobleczoną; i dla tego pewne prawdy staraliśmy się wprzód językiem prostym wyłożyć przez rozumowanie, a dopiero to przetłumaczyć na znaki; każdy początek Geometryczny objaśniamy przez podobny zachodzący w potocznym myśleniu i w poznawaniu natury: przez co widzimy, że nasze początki są iedne i proste, i że ich różnica pochodzi nayeściej z różnego ich stosowania do tego lub owego obiektu, i że nakoniec to mniej lub więcej szczęśliwe stosowanie jest piętnem Genjuszu.

Nowy ten sposób przyszedł Autorowi po głębokim rozważeniu całego łańcucha Matematycznych Nauk początkowych i wyższych, i po dostrzeżeniu iednoznaczności działań rozumu ludzkiego. W nim iedna myśl związała całe Algebry początki z początkami myślenia i zrobiła z dzieła teraźniejszego nayeśniejszą Logikę i iasną bardzo Theoryę rachunku Literalnego. Pierwsza Część tego tomu wielką będzie pomocą wszystkim Nauczycielom Matematyki Szkół Wydziałowych, bo w niej Autor ugina się do każdego pojęcia. Daleki od wszelkiej pretensyi i samą tylko czystą chęcią usłużenia pożytecznie Narodowi zagrzany, uniżył się Autor aż do rozwlekłości w tłumaczeniu i objaśnieniu początkow nayeśniejszych, która czyniąc Naukę wszystkim zaczynającym dostępną nie nudzi wydobytej reflexy, zostawiając iey pole rozciągnięcia do więcej rzeczy tych uwag.

Idąc coraz daley, staie się Autor nieznacznie skąpszym i zwięzlejszym w swym tłumaczeniu, aby naprowadziwszy rozum raz na drogę Prawdy zostawić mu samemu coś do dodania, i tak własną miłością wciągnąć go w przywiązanie do myślenia: powtore aby poiawszy raz grunt i znaczenie języka Matematycznego, wprawiał się potym czytający w rozumienie go sam przez się. Nie mając względu na dwie te rzeczy istotne w pisaniu, czyniemy krzywdę rozumowi ludzkiemu i umiejętności.

Część ta pierwsza potrzebować będzie wiadomości gruntownych Arytmetyki; lubo we wszystkich prawie językach brakuje nam jeszcze takowej Arytmetyki ktoraby teoria liczb czyli stosunkow tak delikatną, tak wpływającą w całą Metafizykę innych Matematycznych Części wystawiła w całym swym świetle, i wydobyla z tego ciężaru rachmistrzkiego mechanizmu który ją całkiem przywalił. Bo czemuż odrywać użycie tak istotne towarzystwu od tak przedziwnych rozumowań; z których wypada? na coż tak rozdzielać człowieka, aby gdy ręce jego działają, rozum próżnował i gnuśniał? a nayszczególniey w Edukacyi, na coż obciążać samą tylko pamięć i uciskać cierpliwość gdy przy tey samey porze można oświecić i ugruntować rozum?

Defekt ten początkowey Edukacyi młodego, rozlewa daleko znaczneyse szkody w całym życiu, niżeli się na pozor widzieć daia. Człowiek niewprawiony z młodu w nałóg myślenia; nudzi sobie potem tym wszystkim cokolwiek pomocy reflexyi potrzebuie, a coż może być w sprawach ważnych Obywatelstwa coby iey nie potrzebowało? Bez reflexyi, charakter mocny w człowieku, działając wszystko z determinacya, staie się gruntem zuchwałości i zbrodni; charakter zaś słaby rządzony bojaźnią we wszystkich czuciach, w nayważnieyszych sprawiedliwości obowiązkach nie będzie czynnym tylko przez kierowanie innych, które iest tak omylnie i niebezpieczne. Nie skarżny się więc na ludzi, bo oni są i być muszą takiemi, iakimi ich Edukacya robi; a Edukacya potąd będzie nieskuteczna i zawodna, pókad nie rozciągnie swych pożytków na wszystkie władze i siły człowieka, a osobliwie na mocy umysłu. Ani zaś władz rozumu nie wydobędziemy w człowieku; ani Narod myślącym i rozumnym uczynimy; ani nauk wzrostowi nigdy niepomozemy; jeżeli nie będziemy aż do skrupułu troskliwemi o doskonalenie theoryi Nauk pewnych i o wrazenie iey w młode umysły.

Tom drugi zawierać będzie całą theorya Linii krzywych, która będzie przystosowaniem pierwszego Tomu do Geometrii wyższej; wszystkie własności Zrownan i Funkcyi tłomaczone w pierwszym

Tomie

Tomie posłuży nam tu do wynaydowania własności Linii, i dla tego rozłożenie i podział tego Tomu odpowiadać będzie ze wszystkim podziałowi pierwszego, to jest: na Linie Algebraiczne i Przestępne; do których przydany będzie Traktat o Zwierzchniach krzywych nieskończonego w Mechanice użycia. Drugi ten Tom rozszerzy i utwierdzi w uczących się Metafizykę Algebraicznych początków, włoży ich w naginanie prawd ogólnych do różnego rodzaju przykładów, przywiąże rozum do myślenia; bo część tej Matematyki uważać można iako najpiękniejszą i najsposobniejszą przytrzymać umysł już zachęcony i wprawiony cokolwiek w rozumowanie. Tu poydzie Autor za Theoryą I. P. Eulera, bo nayprzód podług wszystkich Geometrow zdania jest ona naydokładniejszą ze wszystkich; oprócz tego dogadza życzeniom Autora, aby Uczniowie jego formować się mogli do zrozumienia dzieł tego wielkiego człowieka, które tworzą prawdziwie Geometryczny rozum.

Przydane będą na końcu dzieła Myśli Autora o sposobie Analitycznym, gdzie porówna sposób dzisiejszych z sposobem dawnych Geometrow, pokaze na czym prawdziwy tego ostatniego szacunek zależy, ale razem będzie się starał przekonać czytającego o potrzebie jego poprawy i o wielkich pożytkach pierwszego.

Pewnym jest Autor, że ktokolwiek przeczyta z uwagą teraźniejszy dzieło, przekona się, że sposób dzisiejszych Geometrow jest tak mocny i gruntowny daleko zaś ogólniejszy, porządniejszy i słowniejszy do ludzkiego pojęcia, iak sposób Geometrow dawnych który miałby podobno mniej Entuzyazmu, gdybyśmy nie przesadzali szacunkiem dla starożytności a więc byli baczniemi i sprawiedliwemi na zasługi naszego wieku. Ale to są konieczne wypadki w opinii, iak prędko próżność o miłość własną w ludziach uderzy

Tom drugi zawierać będzie znaczną bardzo liczbę figur. Całe dzieło drukowane będzie w Krakowie na papierze kłiowym in 8vo; piśmem świeżo odlanym i wszystkie znaki Algebraiczne do tych książek potrzebne będą umyślnie odlewane.
Przy-

Przytomność samego Autora poda mu sposobność, a chęć szczerą usłużenia powszechności włoży na niego ścisły obowiązek przestrzegania z nayskrupulatniejszą troskliwością błędów drukarskich. Chcąc pokazać Autor że chęć zysku nie skaziła czystych jego przedsięwzięć, naznacza prenumeratę, ktoraby tylko same wydatki druku i sztychowania wrocić mogła, aby uczący się i kupujący nie byli obciążeni zyskami Księgarzy, pomiędzy których to dzieło po wyniesciu rozeydzie się z wolnością zostawiona każde-
mu powiększenia ceny.

Piszący się w Krakowie, Warszawie, Lublinie zapłata za obydwie Tomy Złotych Polskich dziewięć; w Wilnie i Poznaniu Złotych dziesięć, dla tego że Autor przyjmuje na siebie obowiązek transportu.

Mieysce prenumeraty będzie w Krakowie na Prokuratorji Szkoły Głównej, w Warszawie u I. X. Kopczyńskiego w Kollegium II. XX. Piarow: w Lublinie u I. X. Iezińskiego Rektora Szkół Wydziałowych: w Wilnie w Kollegium Nobilium II. XX. Piarow: w Poznaniu u I. X. Goleckiego Prefekta Szkół Wydziałowych.

Czas Prenumeraty zacznie się zaraz po wyniesciu tego Prospektu, i trwać będzie Miejsięcy trzy. Dan w Krakowie Dnia 1, Czerwca Roku 1781.

BIBLIOTHECA
VNI^{VER}SITATIS
CRACOVENSIS

910129 I

Paul. Jag.

St. Dr. 2014 St. 2. 134/45/7

(86)